№ 209. Łódź, Piątek 1 sierpnia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Sejm ratyfikował traktaty pokojowe.

265 głosów za, 41 przeciw.

Po odczytaniu interpelacji, Sejm przystąpił do dalszego ciągu obrad nad ratyfikacją pokoju.

P. Witos omawia traktat podnosząc zwłaszcza kwestję Gdańska i wskazując na niepomyślne dla nas sprawy: jak umiędzynarodowienie Wisły, sprawa Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, a do pewnego stopnia i Galicji wschodniej. Odnośnie do traktatu o mniejszościach narodowych, stwierdza mówca, że postanowienia te, nie są

tak bardzo niebezpieczne dla nas jak dla żydów.

Jeżeli żydzi chcieli stworzyć nowożytne Getto, to niech potem nie narzekają, że zwróci się ono przeciw nim samym. — Żydzi posiadali nawet pewne przywileje. Teraz zaś naród polski zniesie te przywileje, zaprowadzi równe prawa obywatelskie i nie pozwoli, by kto inny gospodarzył w jego domu.

W imieniu swojego stronnictwa składa mówca następującą deklarację:

Naród polski, który po ciężkiej wiekowej niewoli uzyskał upragnioną wolność zdaje sobie dokładnie sprawę, komu i w jakiej mierze zawdzięczać to powinien. Nigdy on tego nie zapomni, że niepodległość i zjednoczenie w wielkiej mierze zawdzięcza bohaterskim armjom sprzymierzonych, nigdy nie zapomni, jakie oddała mu usługi wielkoduszna Francja, potężne Stany Zjednoczone Ameryki, których prezydent pierwszy podniósł hasło Polski zjednoczonej i niepodległej, niezłomna Anglja, od dawna hasłem braterstwa związane z Polską państwo włoskie, jako też inne państwa sprzymierzone. Będąc jednak pomny niedalekiej przyszłości, za największe dobro swego państwa uważa jego niezawisłość zupełną pod każdym względem, jako najpewniejszą gwarancję swego bytu i rozwoju.

Z żalem tedy musimy stwierdzić, że niezawisłość ta nie przypada odrazu w udziale wszystkim ziemiom niezaprzeczenie polskim, że o niektórych, dla państwa polskiego koniecznych, decydować ma dopiero plebiscyt, a są i takie, niezaprzeczalnie polskie obszary, które pozostają nadal pod obcą przemocą.

Niezawisłość tę narusza dalej w wysokim stopniu wprowadzenie do traktatu postanowień wyjątkowych suwerenności państwa polskiego uwłaczających. Do tych należy umiędzynarodowienie Wisły i z góry narzucone prawa o mniejszościach narodowych. Ze naród polski był zawsze nawet ze szkodą dla siebie w najwyższym stopniu tolerancyjny, stwierdzają jego dawniejsze i nowe dzieje. Dowodem niezbitym także że mniejszości te na ziemiach polskich cieszą się wszelkimi prawami, dobrobytem, a częściowo i przywilejami. Naród polski i obecnie nie zmienił swoich zapatrywań pod tym względem. Regulowanie jednak spraw wewnętrznych w państwie, uważać musi za swoje nienaruszalne i wyłączne prawo.

To są między innymi powody, które stronnictwo nasze zmuszają do oświadczenia się przeciw treści traktatu zawartego pomiędzy Polską a mocarstwami głównymi.

P. Hertz imieniem narodowego chrześcijańskiego klubu robotniczego składa w sprawie ratyfikacji oświadczenie, w którym między innemi oświadcza, że traktat pokojowy z niemcami, jest wyrazem tryumfu sprawiedliwości, zwycięstwem idei prawa nad siłą brutalną.

Mówca wyraża nadzieję, że mocarstwa sprzymierzone po wysłuchaniu słusznych naszych żądań, zgodzą się na rewizję kwestjonowanych przez nas punktów traktatu.

Dla powyższych przyczyn oświadcza się klub mówcy za ratyfikacją traktatu pokojowego.

P. Zamorski oświadcza, że

klub związku ludowo-narodowego głosować będzie za traktatem.

Nietylko dlatego, że ma zaufanie do ministra spraw zagranicznych, ale i dla samej treści traktatu.

W dalszym ciągu wskazuje mówca na anormalność zachodzącą przez to, że niektóre stronnictwa wyrażają ministrowi zaufanie, ale chcą odrzucić jego przedłożenie. Następnie omawia p. Zamorski zasługi Dmowskiego położone w Paryżu. Dmowski wbrew wszystkiemu co się tu działo, wbrew hołdom składanym Wilhelmom, Franciszkom i Karolom, uzyskał dla Polski miejsce na kongresie pokojowym. (Burzliwe brawa i wołania: cześć! na prawicy). Gdyby nie praca Dmowskiego, stanowisko nasze byłoby dziś podobne w Paryżu do stanowiska Ukrainy.

P. Zamorski atakuje rządy byłego prezesa ministrów Moraczewskiego.

Następnie zabiera głos p. Kamieniecki, który przy omawianiu traktatu pokojowego ententy z niemcami wyraża nań zgodę imieniem swego klubu, zastrzegając się równocześnie z całą stanowczością, jakoby niepodległość Polski miałaby skutkiem deklaracji rosyjskiej z 30 marca 1917 i jakoby z tego tytułu była Polska obowiązana do jakiegokolwiek długu wdzięczności.

Mówca wyraża delegacji polskiej, a zwłaszcza prezydentowi Paderewskiemu gorące podziękowanie za to co zrobili.

Oświadcza imieniem połączonych grup polskiego zjednoczenia narodowego, grupy partji narodowego stronnictwa robotniczego i narodowego stronnictwa ludowego oraz bezpartyjnych, którzy skupili sie w jedną wspólną grupę **narodowego zjednoczenia ludowego, głosować będzie za ratyfikacją obu traktatów.**

P. Dębiński wskazuje, że oba traktaty są nierożdzielną całością i otrzymują moc obowiązującą równocześnie. Co się tyczy postanowień o mniejszościach narodowych stwierdza mówca, że w sprawie tej i Sejm zawinił. Gdyby bowiem Sejm był uchwalił konstytucję, zawierającą postanowienia na rzecz mniejszości narodowych, nie trzebaby nam było tych postanowień narzucać. Mimo bolesnych dla nas postanowień traktatu mówca w imieniu swoich przyjaciół politycznych oświadcza, że będą głosowali za ratyfikacją obu traktatów.

P. Thon stwierdza, że oba traktaty nie są wyrazem doskonałej sprawiedliwości, skoro nie mamy Gdańska, na Śląsku Górnym jest plebiscyt, mamy płacić długi rosyjskie, narzucono nam jednostronną taryfę celną. A jednak Polska powstała, jest i będzie. Klub mówcy głosować będzie za obu traktatami.

P. Wolf imieniem niemieckiego stronnictwa ludowego oświadcza, że stronnictwo to ani pośrednio ani bezpośrednio nie przyczyniło się do umieszczenia artykułu 93 w traktacie pokojowym. Mówca imieniem 200 tysięcy niemców, mieszkających w Kongresówce, oświadcza, że nie chcą być oni państwem w państwie, chcą być tylko obywatelami wolnej Polski i ponosic wszystkie obowiązki i dlatego żądają, ażeby nie traktowano ich jako wrogów. Głosować będą za wnioskiem większości.

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek p. Rataja o osobne głosowanie nad każdym z traktatów odrzucono. Gdy p. Ratai zabrał następnie głos w sprawie głosowania, aby zaprotestować w imieniu większości narodu, w Izbie wybuchła ogromna wrzawa.

W głosowaniu imiennem oświadczyło się następnie 265 za ratyfikacją, 41 przeciw. Ustawa została zatem przyjęta.

Uchwalono dalej rezolucje dołączone do ustawy wraz z poprawkami, z których jedna domaga się, aby w pasie granicznym między Piłą a Chojnicami odstąpionym niemcom rząd wyjednał plebiscyt ludności.

Następnie uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu.

Marszałek Trąmpczyński Nie możemy zakończyć obrad nad ratyfikacją traktatu pokojowego bez podkreślenia tej historycznej chwili, jaką dziś przeżywamy. Jeśli nie wszystko, co w traktacie zawarte, było po naszej myśli, to wszak ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że dzisiejszy akt jest ostatecznym przypieczętowaniem zakończenia naszej stuletniej niewoli. Aktu tego nie mogliśmy zwlekać już dlatego, ażeby ani dzień dłużej nie wstrzymać wyzwolenia górnika śląskiego i rybaka kaszubskiego.

Sprzymierzone z nami narody, które dzięki potokom krwi wspólnie za wolność świata przelanym na zawsze stały się nam pokrewnymi i bratnimi, w szczęśliwszym aniżeli my są położeniu. Natychmiast na wszystkich swoich ziemiach powrócić mogą do spokojnej i owocnej pracy, do której cały świat tęskni. U nas niestety dość jeszcze czasu, może i krwi upłynie zanim wszystkim naszym rodakom kresowym będziemy mogli dać wolność, dać pewność życia i mienia, zanim wszystkie swoje siły skupić będziemy mogli już nie obrony granic, ale do odbudowy kraju i do twórczej pracy.

Jakkolwiek jednak granice nakreślone będą ostateczne naszej Rzeczypospolitej, nie zapomnimy, że staniemy się wtedy i tylko wtedy narodem wielkim, gdy obok tradycyjnej wolności zapanuje u nas ład i porządek, gdy drogowskazami całego narodu staną się praca i oszczędność. Przyszłość nasza już teraz od nas samych zależy.

(W całej izbie oklaski. Posłowie, stojąc, wznoszą okrzyki owacyjne).

Na tym

posiedzenie odroczono do godziny 3 i pół.

Po otwarciu posiedzenia przyjęto w 2-im i 3-im czytaniu wnioski komisji prawniczej w sprawie wydawania dziennika praw Rzeczypospolitej polskiej, uchwalono uchylić dekret o wyborach sędziów handlowych, przyjęto w 2-im i 3-im czytaniu ustawę o utworzeniu prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej polskiej, poczem p. Kiernik referował projekt ustawy o organizacji prac i urzędów skarbowych.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę wraz z rezolucjami en bloc.

P. Mieczkowski referuje następnie ustawę w sprawie praw obowiązujących w obrębie białostockim.

Po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu.

P. Godek referuje sprawę dodatków drożyźnianych dla emerytów.

P. Wojdaliński zgłasza rezolucję, wzywającą rząd, aby dokonał wypłaty zaległych emerytur za grudzień 1918 i styczeń 1919 i aby rozciągnięto tę ustawę na emerytów wojskowych, oraz rezolucję, aby pozbawiono prawa korzystania z emerytury tych wszystkich emerytów, którzy podczas swojej służby odnosili się wrogo do polskości.

W głosowaniu przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Przystąpiono do sprawy wyborów na Litwie. W dyskusji przemawiali posłowie Lutosławski, Niedziałkowski, Kamieniecki, Grinbaum i ks. Maciejewicz. Dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono do jutra.

Następnie uchwalono nagłość wniosku p. Rataja i tow. o powołanie komisji do szczegółowego badania stosunków administracyjnych i politycznych na wschodzie i zapoznania się z życzeniami ludności miejscowej. Komisja ta złoży sejmowi sprawozdania na początku sesji jesiennej.

Uchwalono dalej nagłość in meritum wniosku p. Serwatowskiego i Stesłowicza w sprawie utworzenia komisji z 31 członków dla rozrachunku z byłą monarchją austro-węgierską, Niemcami i Rosją.

Na tym posiedzenie przerwano. — Następne jutro o 10 rano.

Z komisji sejmowych.

Komisja oświatowa aprobowała między innymi dekret o wyższych szkołach.

Komisja wojskowa zakończyła obrady nad projektem ustawy o starszeństwie nadawania stopni oficerom, **przyjęła rezolucję p. ks. Nowakowskiego o zwolnieniu ochotników-akademików ze służby wojskowej** i wezwała ministerstwo spraw wojskowych, aby w razie potrzeby rekwirowało resursy, kluby, kinematografy i t. p., a zwolniło budynki szkolne od zajęcia wojskowego.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła podwyższenie podatku gruntowego przez podwyższenie skali dla obszarów większych, jako też wniosek o udzieleniu pomocy państwowej dla powiatów dotkniętych wylewami jak Żywiec, Gorlice i inne okolice podkarpackie. Komisja uchwaliła w końcu ze zmianami projekt rządowy o opodatkowaniu domów bankowych.

Budowa Ojczyzny.

—o—

I. W ogniu.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 31 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Wiążąc atakami nasze siły na odcinku baranowickim, rzucił nieprzyjaciel znaczne siły w kierunku Kojdanowa na odcinku Derewna—Raków, usiłując równocześnie sforsować rzekę Rypczankę w okolicy Czechy.

Na froncie baranowickim ataki nieprzyjacielskie wszędzie odparto, na innych odcinkach toczą się walki. Ataki bolszewickie na odcinek Kuszenice trwają dalej.

Front poleski.

Sytuacja bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński.

Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pulk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 31 lipca.

Grupa północna:

W ciągu nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel pozycje nasze pod Rojewem, Żelichlinem i okolicą Liskowa. **Na Rojewo padło 12 min i 15 pocisków ciężkiej artylerji,** na Żelechlin padło 6 granatów ręcznych. Pod Rzeczkami, Radwonkami, Służewem i Grabowcem odparto patrole nieprzyjacielskie. W ciągu nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel Walkowice z karabinów i kulomiotów.

Grupa zachodnia:

Koło dworca w Zatumie odparto patrol niemiecki, strzelający z karabinów i kulomiotów. Między Gródnem a Węgielną padło 6 wielkich min. Posterunki nasze między Pierzynami a Małym Grójcem ostrzeliwał nieprzyjaciel silnym ogniem karabinowym i obrzucił trzema granatami ręcznymi. Strat żadnych nie było.

Grupa południowa:

Pod Jeziorami ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze posterunki strzałami z karabinów. Na to odpowiedziano z naszej strony lekkim kulomiotem. Zresztą, prócz pojedyńczych strzałów z karabinów ręcznych, spokój.

Nie było żadnych strat.

Wroczyński, generał-podporucznik **szef sztabu.**

Wybuch w pociągu z amunicją.

Lwów, 31 lipca. (PAT). Dyrekcja kolei w Stanisławowie ogłasza: dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe w pociągu, stojącym na stacji w Chryplinie zapalił się wagon, naładowany amunicją. Wskutek eksplozji uległo uszkodzeniu 30 wagonów. Biorący udział w akcji ratunkowej naczelnik stacji Sztapfer i robotnik Filipczuk zmarli z odniesionych ran. Jeden oficer jest ciężko ranny. Ruch kolejowy odbywa się normalnie.

II. Na kresach.

Lloyd George o granicy polsko-niemieckiej.

Londyn, 22 lipca. (PAT) Havas spóźn Lloyd Geege w mowie swojej wygłoszonej w izbie gmin podczas obrad nad ratyfikacją traktatu powiedział między innemi: Konferencja pokojowa uczyniła wszystko, w celu zapobieżenia temu, by powstała gdziekolwiek nowa Alzacja i Lotaryngja. Niema tego nigdzie w traktacie. W sprawie Polski nie zdołaliśmy uniknąć tego, żeby pewne żywioły niemieckie nie zostały wcielone do Polski. Tak samo i tego; żeby pewne żywioły polskie nie zostały pod rządami niemieckimi. Jest to wynikiem polityki niemieckiej polegającej na rozsianiu małych kolonji niemieckich w celu osaczenia Polski. Jednakowoż jest rzeczą pewną, że większość wykaże Polska. Traktat naprawia krzywdy bardzo stare a nie tworzy nowych.

Autonomja dla Śląska?

Z Berlina donoszą do „Ostdeutsche Morgenpost".

„Sprawę autonomji dla Górnego Śląska, która w łączności ze sprawą szkolną w Prusach stała się prawie punktem spornym wśród stronnictw większości, załatwiono, jak nam donoszą, kompromisem. Życzenia autonomji poparte przez Volksrat śląski będą uwzględnione o tyle, że rząd centralny za projektem komisarza państwowego w porozumieniu z prezesem regencji powoła radę górnośląską. W całych Prusach ma się rozszerzyć autonomje prowincjalne, mianowicie pewne sprawy kultury i dróg mają być poddane wolnemu rozstrzygnięciu, jak też i inne zadania państwowe. Może z Górnego Śląska utworzy się samodzielną prowincję. Wszystkie te myśli urzeczywistnione będą po plebiscycie i odejściu wojsk koalicji.

W naradach weimarskich brali udział ministrowie Hirsch, Hänisch, Heine, komisarz Hörsing, prezes regencji opolskiej Bitta, posłowie górnośląscy Löffler, Pohlmann, Dr. Hartmann, Ulitzka, Szczeponik i inni.

Jeszcze wojsk amerykańskich na Śląsku niema, jeszcze o plebiscycie ani słychu, a już menerzy śląscy łamią sobie głowy nad tem, co będzie po plebiscycie, co do skutków którego zdaje się niema wątpliwości. Jest to naturalnie znów nowa łapka na głupich.

Górny Śląsk pod względem przeszłości, kultury, struktury społecznej i gospodarczej wśród ziem polskich stanowi zjawisko tak odrębne, że różnice te na każdym kroku się muszą nasuwać ludziom myślącym. Obietnica autonomji spekuluje na tę odrębność. Co za szkoda dla Niemców, że o odrębności tej poczynają się przekonywać dopiero teraz, po przegranej wojnie i w przeddzień plebiscytu. Dawniej oczy i uszy na to mieli zamknięte.

Poseł weimarski Musioł w „Oberschl. Zeitung" posuwa się dalej jeszcze. Pisze on: „Autonomja Górnego Śląska i równouprawnienie ludności polskiej z niemiecką, do różnych zrzeszeń i władz stosunkowo do narodowych i religijnych stosunków poszczególnych gmin, natychmiastowe wybory do sejmu górnośląskiego, porozumienie się z ludnością polską Górnego Śląska — oto są główne żądania, któremi można zapewnić przyszłość Górnego Śląska.

Te życzenia wręczyłem komisji udającej się do Weimaru na definitywne obrady. Nie w ręce jakichkolwiek władz rządowych, nie socjalistycznym komisarzom Hörsingowi i Winnigowi, tylko w ręce ludności górnośląskiej powierzono głosowanie nad przyszłością Górnego Śląska".

Niektóre koła centrowe na G. Śląsku od samego początku popierały myśl samodzielności Śląska opolskiego, czy to jako osobnej neutralnej republiki, czy też jako nowego państwa związkowego Rzeszy niemieckiej. Socjaliści zaś wrogo odnosili się do tego planu, widząc w nim twór kapitalistyczno-centrowej reakcji. Teraz rząd weimarski po twardym uporze nieco zdaje się, ustąpił. Projekt autonomji, tak blady i bezbarwny, chce on użyć jako środek dla agitacji niemieckiej. Ciężki płód mózgów weimarskich jest — porozumieniem.

Autonomja dla Śląska w tej mierze, w jakiej się należy — to tylko woda na młyn polski. Bo Śląsk może mieć autonomję, ale nie w ramach Rzeszy — tylko w obrębie Rzpltej polskiej.

Na Litwie.

Deklaracje za przyłączeniem do Polski.

Wilno, 31 lipca. (P. A. T.). Do komisarza powiatu trockiej guberni wileńskiej nadchodzą liczne deklaracje domagające się przyłączenia tych ziem do Polski. W ostatnich dniach nadeszły takie deklaracje od obywateli folwarku Luberciski, Pracapol, Lelancy, Pietrowice dalej od obywateli parafji iwoszuńskiej, powiatu trockiego guberuji wileńskiej i od obywateli okręgu Aurksztanty, powiatu trockiego. Wszystkie te deklaracje wyrażają stanowczą wolę, że ludność wspomnianych obszarów nie chce należeć do Litwy i dość ma już rządów litewskich. Deklaranci proszą też o przysłanie wojsk polskich. Również nadeszła deklaracja od mieszkańców folwarku Bedelniki i wsi Sudwiszcz powiatu trockiego, których mieszkańcy zarówno polacy jak i litwini wyrażają pragnienie należenia do Polski i proszą o uwolnienie od rządów niemiecko-litewskich.

III. Knowania wrogów.

Hakata chce stwarzać irredentę niemiecką w Polsce.

Dnia 18 lipca odbyło się w Berlinie w auli uniwersyteckiej posiedzenie akademickiej grupy miejscowej „Ostmarkenverein". Nienawiść do wszystkiego co polskie zionaca z słów mówców już nikogo nie dziwi i nie wzrusza. Warto jednakże tym wywodom hakatystycznym przyjrzeć się bliżej; bo nie zawsze spotkamy się z tak rozczulającą otwartością, która pozwala przeniknąć w całej pełni zamiary niemieckie.

Znamiennem było przemówienie Vossberga, który wylewając łzy z powodu utraty prowincji wschodnich tej „spiżarni całego państwa niemieckiego" z bezwzględną zawziętością napada na Bethmana Hollwega, który swym nieszczęśliwym manifestem z 5. 11. 16 dopiero Wilsonowi myśl Wielkiej Polski nastręczył.

Naród niemiecki dowiódł 9 listopada, że nie jest pełnoletnim. Dzięki rewolucji i niezłomności rządu zostały 3 miljony niemców oderwane od ojczyzny. „Grenzschutz", posiadający znaczną przewagę nad armją polską, byłby ją w dziesięciu dniach zgładził, lecz niestety fatalna polityka Gerlacha i Erzbergera przeszkodziła temu — demakracja napadła „Grenzschutz" w pochodzie z tyłu i słabość rządu przeszkodziła zwycięskiemu pochodowi wojsk „Grenzschutzu". Kończy Vossberg z następującymi specjalnie ciekawymi wywodami:

„Strata tych prowincji oznacza nową wojnę. Ojczyzna Kopernika, Freytaga, wreszcie Hindenburga i Ludendorfa, trudy i mozoły niezmordowane są zniszczone, przechodząc w polską niewolę i błoto. Praca nasza wydala wielkie owoce. Komisję kolonizacyjną i kasę dla średniego stanu, banki nasze przyczyniły się do rozkwitu kraju. Dobrodziejstwa te były przez polaków jako gnębienie ich i gwałcenie osławione. Pozostali tam rodacy skupią się i przejdą przez twardą szkołę narodową.

Niezdolność polszczyzny jest naszym sprzymierzeńcem. Pracowało tylko kilka jednostek. większość bierna z natury słowiańskiej. Obejrzyjmy sobie owych mężów — jednostki! Postacie to germańskie lub niemieckiego conajmniej pochodzenia. Państwo polskie nie jest żywotnem. Znamienny fakt historji polskiej ten, że gromadzi wielkie obszary, którą się znów rozpadają. Historyczne okrucieństwo i nietolerancja polaków mają trzech śmiertelnych wrogów. Rosja zachlanna, ekspansywna Ukraina pójdzie po swoje. Niemcy żyć bez kresów nie mogą, a polacy bez niemców. (Mit Gott für K o e n i g und Vaterland".

Przewodniczący dziękje p. Vossbergerowi i mówi: „Od czasu rewolucji i wskutek niej naród niemiecki zniewolony emigrować. Dbajmy o to, aby emigracja zwróciła się na Wschód. Nowe zadania wyrosły dla „Ostmarkenvereinu". Nadziei w przyszłość się nie zrzekamy".

Potem przewodniczący udzielił głosu profesorowi Roethemu, który stwierdza tasamprzód, że „bez honoru i wstydu demokracja niemiecka zdradziła ojczyznę", potem dowodzi, że cała kultura prowincji wschodnich jest wyłącznie dziełem prusaków, że polacy odznaczający się lenistwem, niezdolnością i nieporządkiem, nic w tych krajach nie zrobili i nie mają do tych rdzennie niemieckich ziem" najmniejszych praw. Między innemi powiada: „Nawet język polski zbogacony jest w swym kulturalnym słowniku wyrazami niemieckimi. Na wszystkich godłach można to w Warszawie czytać jak np. drukarnia itd. W Warszawie chadzali legjoniści jak zalotne dziewczęta po ulicach. Partji mieli polacy 17, według ostatnich pocieszających informacji. Niedość na tem. Mamy obowiązek stworzyć irredentę. Niema lojalności wobec tych polaków, którzy licząc na nienawiść ententy tak nam się odpłacają. Wobec tego nie mogą sobie rościć prawa do naszej lojalności".

W końcu woła p. Roethe w „szlachetnem" uniesieniu „wychowujmy wszystkich niemców, całe Niemcy do tego, że c h c e m y d a w n e g o s y s t e m u (długotrwałe tupanie i oklaski frenetyczne). Patrzmy w przeszłość i przyszłość! Patrzmy na nasze czyny historyczno-oświatowej doniosłości. Precz z widmem demokratycznem! Ochłonąć nam trzeba z febry, w której dziś żyjemy. Na wschód kierujmy źrenice nasze, bo punktem wyjścia jest jedynie bój na wschodzie. Pod hegemonją pruską wrócą niemcy jak ongiś 1813 r. do potęgi i znaczenia. Wtedy jedynie wrócą one do swej świetności.

Wysiedlanie galicjan z Wiednia.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi: Rząd krajowy dolnej Austrji zamierza wydać w najbliższym czasie rozporządzenie, na mocy którego obcy obywatele, którzy przybyli do Wiednia po 1 sierpnia 1914, a dotąd nie uzyskali obywatelstwa niemiecko-austryjackiego, mają opuścić Austrję najpóźniej do 15 sierpnia r. b. Chodzi tu głównie o uchodźców z Galicji. Zapowiedź tych zarządzeń wywołała popłoch wśród uchodźców z Galicji, przebywających w Wiedniu. Wiedeńskie poselstwo polskie poczyniło w tej sprawie odpowiednie kroki u rządu austryjackiego.

Intrygi czeskie przeciw Polsce.

Wiedeń, 31 lipca. Z Pragi podają w formie nadzwyczajnej sensacji ogłoszene tamże przez pisma codzienne doniesienia, jakoby mężowie zaufania rządu madziarskiego wyjechali do Warszawy dla nawiązania tamże bliższych stosunków z rządem i czynnikami politycznymi, jakoteż światem naukowym i literackim.

Bolszewicy madziarscy (!)—tak brzmi doniesienie praskie — oddawna mają styczność z kołami politycznemi w Polsce, a między innymi działają i porozumiewają się za pośrednictwem radcy Zawilskiego i prof. Zborowskiego, znanych komunistów w Polsce. Między rzeczonymi madziarskimi agitatorami wyróżnia się zaś jako często bawiący w Polsce Wiktor Dworzak, organizator ruchu we wschodniej Słowaczyźnie.

Na gruzach czwòrprzymierza.

I. W Niemczech.

Niemcy o swej sytuacji międzynarodowej.

Układają oni sobie najlepsze horoskopy.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Zurych, 31 lipca. „Münchener Abendzeitung" rozpatruje w artykule, zatytułowanym: „Przyszła dyplomacja Niemiec" sprawę stosunku obecnego Niemiec do innych państw i robi przegląd ewentualnych ambasadorów niemieckich.

„Trudno jest orzec teraz, kto będzie pełnić funkcję ambasadora w Paryżu i Londynie.

„Stanowiska w Tokio i Waszyngtonie wymagają jeszcze większej ostrożności, gdyż w tych miastach napewno przyszłość rozstrzygnie o losach narodów.

„Na Bałkanach należy działać przezornie. W Rumunji elementy germanofilskie, po doznanych rozczarowaniach z powodu pokoju, stają się coraz liczniejsze.

„Sądząc z depeszy króla Alfonsa XIII do prezydenta Poincaré'go, cieszą się Niemcy w hiszpańskich środowiskach wojskowych, handlowych i naukowych dużą sympatją. Rezolucja w sprawie Marokka umocni jeszcze ten nastrój. Tak samo i w państwach skandynawskich stanowisko względem niemców zmienia się na korzyść".

Łatwo zauważyć, że nie było w tym artykule najmniejszej wzmianki o Rosji. Kończy się ten artykuł następującemi słowami:

„Warunki dla prowadzenia nietylko prawdziwej dyplomacji, ale tworzenia historji świata nie były nigdy pomyślniejsze. Pod tym względem przygotował nam profesor Wilson wspaniały teren.

Echa rewelacji Erzbergera.

Nauen, 30 lipca. (PAT). Radjo warsz. Gwałtowne ataki konserwatystów i kół wojskowych na Erzbergera są osądzone jako dosadne uregulowanie rachunku między partją niemiecką republikańską a monarchiczną. Poseł Gotheim, demokrata, oświadczył w Weimarze za zgodą większości zgromadzenia, że były cesarz jest głównym winowajcą nieszczęścia Niemiec i że przywrócenie monarchji byłoby największem niebezpieczeństwem dla wewnętrznych stosunków państwa. Żąda on jaknajsilniejszego umocnienia republikańskiej formy rządów. Trybunał państwa wypowie sąd w jakim stopniu przywódcy cesarstwa przyczynili się do przedłużenia wojny. Opinja ta opierać się będzie na deklaracjach ministrów Davida, Müllera i Bauera. Zaprzeczy ona również twierdzenie ententy, że niemcy i naród niemiecki są wyłącznie odpowiedzialni za wojnę.

Tendencje separatyczne w Niemczech.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Zurych, 31 lipca. W Niemczech południowych uwidoczniają się coraz silniej tendencje separatyczne. Chodzi mianowicie o stworzenie wielkiej Szwabji, która połączyłaby Wütemberg, Baden części Bawarji i Hessenn.

Uczucia anty-pruskie bardziej się jeszcze zaostrzyły i obawa katolików i klas średnich Niemiec północnych daje impuls do większego radykalizmu.

Koniec strejku w Berlinie.

Berlińska prasa przynosi informację, że generalnej dyrekcji poczt udało się dojść z pracownikami poczt i telegrafów do porozumienia, wobec czego strejk należy uważać za zażegnany.

Prace przy odbudowie Francji.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). B. K. donosi z Saint Germain. Francuski minister odbudowy Loucher konferował z kanclerzem Rennerem w sprawie sprowadzenia robotników austryjackich do Francji północnej, gdzie byliby zatrudnieni przy odbudowie. Podobne rokowania toczą się z Niemcami, Włochami i Polską.

Niemieccy robotnicy we Francji.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, iż rząd niemiecki przedsięwziął już w znacznej mierze prace przygotowawcze do jaknajszybszej wysyłki niemieckich robotników do Francji. Rząd ma nadzieję, iż znajdzie wielu chętnych do tej podróży. Chodziłoby o jakie 150,000 ludzi.

—x—

Austrji.

Austrja nie podpisze traktatu?

WIEDEŃ, 31 lipca. (PAT) B. Kor. donosi: „Secolo“ donosi z Rzymu: Według nadeszłych tu wiadomości należy uważać za wykluczone, aby Austrja podpisała przedłożony jej traktat pokojowy.

Austrji przedłużono termin odpowiedzi.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). B. Kor. donosi z Saint Germain: Konferencja pokojowa załatwiła przychylnie prośbę kanclerza Rennera o przedłużenie terminu do udzielenia odpowiedzi na projekt traktatu pokojowego. Termin ten przedłużono o dni 7, to jest do 7 sierpnia godz. 1 w południe.

Pierwszy austryjacki generał-zbrodniarz przed wiedeńskim sądem.

Jak wiadomo, w Wiedniu ustanowiono komisję, której zadaniem jest pociągać do odpowiedzialności wszystkich oficerów i generałów, którzy w czasie wojny dopuścili się karygodnego zaniedbania obowiązków lub wydali wyroki śmierci, nie mając dostatecznych dowodów winy straconych. Na polecenie tej komisji aresztowano w ostatnich dniach generała piechoty Luettgendorfa, na którego wpłynęło oskarżenie, że jako komendant dywizji kazał rozstrzelać trzech sanitarjuszy, choć nie dopuścili się oni żadnej winy.

Przy tej sposobności wartoby przypomnieć działalność „wieszatiela“ osławionego arcyksięcia Fryderyka w Galicji i poddać polskiemu rządowi, by domagał się u koalicji stawienia tego zbrodniarza przed sąd za zbrodnie, których się w Polsce dopuścił. Narodowi polskiemu należy się ta satysfakcja za krzywdy, które z jego ręki poniósł.

Sprawa Rjeki.

Wiedeń. 31 lipca. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi: Najwyższa rada ententy i rada gospodarcza konferencji pokojowej odrzuciła żądanie Jugosłowian zmierzające do tego, aby Rjeka była podstawą handlową dla państwa jugosłowiańskiego.

Dymisja gabinetu serbskiego.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). B. Kor. donosi z Belgradu na podstawie biura korespondencyjnego w Lublanie. Na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono dymisję całego gabinetu.

Żądania kleru czeskiego.

„The Times“ z dn. 22 lipca zamieszcza bardzo ciekawą korespondencję z Pragi czeskiej, dotyczącą nowych postulatów, wystawionych przez duchowieństwo.

Tylko ten, kto dokładniej jest obeznany z duchem ustroju kościoła katolickiego, a szczególnie z prawami i obowiązkami kleru, zdolny jest ocenić całą rewolucyjną głębię tych żądań, które, doprawdy, tylko w dzisiejszych czasach są możliwe i posiadają szanse urzeczywistnienia.

Delegacja księży czecho-słowackich, która udała się do Rzymu w celu przedstawienia papieżowi swych poglądów na pewne sprawy duchowne, powróciła właśnie do nowej republiki. Żądania kleru dotyczyły następujących spraw:

1) Dokonania zmian w granicach pewnych djecezji biskupich wobec nowych warunków.

2) Ustanowienia faktycznego zwierzchnictwa arcybiskupa praskiego nad terytorjum republiki.

3) Używania liturgji słowiańskiej zamiast łacińskiej.

4) Małżeństwa księży.

Sprawa dawniejszego obsadzenia czysto słowiańskich djecezji przez ludzi narodowości panujących t. j. przez niemców w Czechach a madziarów w Słowacji wywoływały ciągłe niezadowolenia i sprzeczki. Oburzenie ludności było tym większe, że wyżsi prałaci byli niejednokrotnie źle dla niej usposobieni.

Istnieją pewne dane, na zasadzie których łatwo przypuścić, że konieczność obsadzenia słowiańskich djecezji przez słowian i uznanie zwierzchnictwa arcybiskupa praskiego, spotka się w Rzymie z uznaniem.

Nie jest również wielką inowacją wprowadzenie liturgji słowiańskiej, gdyż w pewnych okresach historycznych była ona już używana za zgodą Rzymu.

Jest możliwe, że nastąpi kompromis, pozwalający na wprowadzenie w niektórych miejscach liturgji tekstu czeskiego.

Na daleko większe trudności napotka sprawa zniesienia celibatu księży. Należy przypomnieć sobie, że już w styczniu odbył się kongres duchowieństwa w Pradze, gdzie opracowano petycję w sprawie legalnego zniesienia obowiązkowego celibatu. Chociaż umysł ludzi zachodu będzie zafrapowany tym duchownym „bolszewizmem“, to jednak należy pamiętać, że protestantyzm znalazł niegdyś w Czechach bardzo podatny grunt i że żyje w pośród duchowieństwa czeskiego tradycja księży żonatych. Na skutek traktaty powiększy się ludność republiki o blisko 700,000 rusinów-unitów, których duchowieństwa posiada prawo żenienia się. Należy więc się spodziewać, że Watykan wejrzy w stosunki religijne w Czechach, zanim poweźmie ostateczną decyzję.

III. Sprawy bułgarskie.

Pokój z Bułgarją.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Najwyższa rada ententy obradowała we środę po południu w dalszym ciągu nad sprawami terytorjalnymi i klauzulami finansowymi, które mają być dołączone do traktatu pokojowego z Bułgarją.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Nowy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencję pokojową Frank Polk uczestniczył wczoraj po raz pierwszy w zastępstwie Lansinga w najwyższej radzie ententy. Rada rozpatrywała traktat pokojowy z Bułgarją.

IV. Upadek bolszewizmu.

Gospodarka sowiecka w cyfrach.

Co o tej gospodarce mówi rosyjski preliminarz budżetowy.

Rzut oka na budżet rosyjskiej federacyjnej republiki sowieckiej za I półrocze 1919 przekonywa z miejsca, że gospodarka sowiecka tocząc się po bezdrożach, całą siłą prze w przepaść.

Mówią o tem cyfry. Wydatki w okresie budżetowym dochodzą do 51 miljardów rubli (ściśle: 50,702,672,883), gdy wpływy nie przynoszą nawet połowy tej sumy. Wyrażają się one w kwocie 20,349,627,880 rb.

Jeśli zestawie te dwie pozycje okaże się, iż deficyt budżetu sowieckiego za jedno tylko półrocze wynosi 30 i pół miljarda rubli!

W każdem państwie wiadomość o podobnym niedoborze, przekraczającym 60 miljardów rocznie wywołałaby przerażenie.

Ale rząd sowiecki na podobne drobnostki nie zwraca nawet uwagi. Potrzebne pokrycie deficytu? A od czego są maszyny wytłaczające banknoty carskie, dumskie, t. zw. kierenki i marki sowieckie.

Więc pracują maszyny całą siłą pary, bez przerwy. Pracują nietylko w tym celu, aby dostarczyć papierków różnokolorowych na pokrycie miljardowych niedoborów, ale także celem dostarczenia środków na kontynuowanie dalszej gospodarki.

Jedno półrocze 1919 r. pochłonęło 12 miljardów rubli na wydatki związane z prowadzeniem wojny.

Osobno jeszcze figuruje pozycja pół miljarda rubli wydanych na marynarkę.

Wyższa Rada Gospodarki Ludowej kosztuje 6 miljardów rubli półrocznie, przyczem wydatki operacyjne tej rady wynoszą ponad 5 miljardów.

Komisarjat aprowizacji wydał w tym czasie przeszło 8 miljardów rubli, na komunikację — 6 miljardów rb., oświatę — 4 miljardy, ubezpieczenie społeczne — 1 miljard ochronę zdrowia — 1 miljard i skarb również 1 miljard.

Wydatki innych komisarjatów wynosiły:

Sprawy wewnętrzne — 655 milj. rb., rolnictwo — 500 milj. rb., poczta i telegraf — 500 milj. rb., handel i przemysł — 202 milj. rb., sprawiedliwość — 202 milj. rb., „czerezwyczajka“ — 348 milj. rb., sprawy zagraniczne — 11 milj. rb. i t. d.

Budżet sowiecki wykazuje też i do- [redacted]

Wprawdzie Rosja jest krainą bogatą i potrafi wiele eksperymentów wytrzymać, ale jeśli się weźmie pod uwagę, że bogata Syberja znajduje się w posiadaniu Kołczaka, urodzajnem południem rosyjskiem rządzi gen. Denikin, to ciężary te, szczególnie jeśli wzrost ich powiększyłoby proporcjonalnie każde następne półrocze budżetowe, okazać się mogą za duże...

Czy ekonomiści sowieccy zastanawiają się nad tym problematem?

Rząd Beli Kuna zachwiany.

Paryż, 31 lipca. (PAT). Radjo pozn. Wskutek zupełnej porażki, jaką poniosły wojska węgierskie, rząd Beli Kuna jest silnie zachwiany. Bela Kun wyraził chęć bezpośredniego konferowania w Paryżu.

Rozkład węgierskiej armji czerwonej.

Paryż, 30 lipca. (PAT). Havas. Jak z Wiednia donoszą: Sytuacja rządu węgierskiego jest zachwianą wskutek rozkładu armji czerwonej. Wczoraj zjawił się komisarz ludowy u przedstawicieli ententy we Wiedniu i zaproponował rozpoczęcie rokowań. Pułk. Cumingham przesłał propozycje te do Paryża.

Węgrzy przestali być groźnymi.

Z Paryża donoszą, że najwyższa Rada zastanawiała się ponownie nad kwestją węgierską i przyszła do przekonania, że Węgry wskutek poniesionych klęsk przestali być groźnymi. Rada nie wątpi, że wojska czeskie i rumuńskie zdołałyby z łatwością rozbić węgrów i zdobyć Budapeszt, waha się jednak poruczyć im to zadanie zwłaszcza rumunom, którzy zawładnąwszy żyzną równiną, nie chcieliby jej później opuścić.

Bela Kun ma wóz lub przewóz.

Paryż. (BK.) Wszystkie przygotowania do francusko-serbskiej ofensywy na prawem skrzydle armji Beli Kuna zostały ukończone. Ofensywa rozpocznie się, jeżeli Bela Kun nie podda się warunkom koalicji.

Komunizm na Węgrzech.

Budapeszt. (BK.) Bela Kun, po klęsce nad Cisą, postanowił przy pomocy rokowań zapewnić sobie uporządkowany odwrót. Socjalistyczni przywódcy w Wiedniu toczą pertraktacje w tym kierunku, aby utworzyć nowy rząd, któryby się składał albo ze samych socjalistów demokratów, albo też był rządem koalicyjnym, złożonym z socjalistów i przedstawicieli stronnictw mieszczańskich. W obu wypadkach objąłby prezydenturę gabinetu węgierskiego socjalista Garami, przebywający w Szwajcarji. Komuniści znikną zupełnie z widowni.

Socjaliści węgierscy obalą Belę Kuhna?

Wiedeń, 31 lipca. (PAT.) „Reichpost“ donosi z Budapesztu: Według wiarogodnych informacji przywódcy węgierskich socjalnych demokratów wyrazili wobec misji ententy we Wiedniu gotowość przedsięwzięcia energicznych kroków celem bezkrwawego obalenia rządów Beli Kuhna. Jeżeli ententa zobowiąże się zaopatrzyć natychmiast Budapeszt w środki żywności, nie nakładać na Węgry żadnych odszkodowań, zostawić Węgrom cały materjał kolejowy i ustalić granice w ten sposób, aby Węgry mogły istnieć gospodarczo. — Odpowiedź ententy na tę propozycję jest oczekiwana lada dzień.

Blokada Węgier będzie utrzymana.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT) B. Kor. donosi z Berlina: „Deutsche Allgemeines Zeitung“ donosi, że konferencja pokojowa postanowiła utrzymać blokadę Węgier.

Gwałtowne walki nad Cisą i Dniestrem.

Bukareszt. (BK.) Komunikat rumuński z dnia 28 b. m.

Dnia dzisiejszego toczyła się w dalszym ciągu gwałtowna walka nad Cisą. — Nasze wojska poczyniły dalsze postępy i zadały Węgrom ciężkie straty. Nieprzyjaciel ucieka, pozostawiając liczny materjał wojenny. Dotychczas wzięliśmy do niewoli 3000 żołnierzy węgierskich.

Front wschodni: W związku z walkami nad Cisą rozwinęli dziś bolszewicy wzdłuż Dniestru żywą działalność i usiłowali na wielu punktach przeprawić się przez rzekę. Próby te nie udały się dzięki czujności naszych wojsk i wojsk greckich. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

—o—

Odroczenie konferencji pokojowej.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). B. Kor. donosi z Amsterdamu „Allgemeine Handelsblatt“ donosi z Londynu „Sunday Times“ donoszą, że konferencja pokojowa odroczy się w sierpniu.

Z parlamentu włoskiego.

Włochy nie będą interwenjować.

Rzym, 31 lipca. (PAT). Radjo pozn. Izba deputowanych przyjęła wniosek rządowy co do wykupienia kolei prywatnych w Sardynji. Prezydent ministrów oświadczył następnie w odpowiedzi na interpelację, że Włochy nie mają zamiaru interwenjować ani w Rosji ani na Węgrzech.

O ziemie ustąpione Polsce.

Paryż, 30 lipca. (PAT). Havas. Lersner przesłał konferencji pismo donoszące, że niemcy akceptują procedurę zaproponowaną przez ententę dla przelania suwerenności Niemiec w ręce rządu polskiego w zakresie administracji obszarów, przyznanych Polsce.

Pożyczka polska w Ameryce.

Paryż, 27 lipca. (PAT) Havas spóźn. „New York Herald“ pisze. Według wiadomości nadeszłych z Chicago delegat finansowy polski Smolski oświadczył, że projekt pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych przybiera postać konkretną. Przypuszczają, że bankierzy nowojorscy zgodzili się na poparcie pożyczki.

—o—

Chiny i Japonja.

—x—

Chiny, jak wiadomo, nie podpisały traktatu pokoju z powodu oddania Szantungu japończykom.

Jak donoszą pisma angielskie w Chinach z dnia na dzień szerzy się coraz bardziej bojkot japończyków. Pochop do tych wystąpień dali studenci pekińscy, którzy zarzucili kamieniami dwuch urzędników japońskich, przybyłych do Pekinu w sprawie pożyczki chińskiej. Urządzili oni też szereg meetingów na ulicach i podburzali ludność do wystąpień przeciw japończykom. Policja, której rozkazano hamować zapędy mieszkańców Pekinu, nie może zapobiec demonstracjom. Studenci pracują gorliwie nad szerzeniem propagandy antyjapońskiej. Rząd pekiński, który był gotowy do ustępstw na korzyść Japonji, musi się jednakże liczyć z nastrojem ludności. Chociaż wpłynął on do pewnego stopnia na zewnętrzne uspokojenie kraju, nie może zapobiec bojkotowi japończyków w wewnętrznych stosunkach między swemi poddanemi. Izby handlowe, giełdy, cechy i t. p. instytucje protestują jednogłośnie przeciw oddaniu Szantungu i uprawiają pośredni lub bezpośredni bojkot. Dwa największe magazyny w Szanghaju wyrzuciły wszelkie artykuły japońskie i zobowiązały się nie wchodzić w żadne stosunki z firmami japońskiemi. W Kantonie wszystkie sklepy, sprzedające towary japońskie zostały zdemolowane i zmuszano je do spalenia wszelkich artykułów japońskich. Względem małych sklepów nie użyto terroru lecz i one musiały złożyć przysięgę, że usuną z handlu towary japońskie. Studenci, dzielnie wspomagani przez młodzież szkół średnich, szerzą gorliwie propagandę antyjapońską.

Banknoty Banku Yokohamskiego, mające w Chinach olbrzymi obieg znikają wskutek czego oddziały tego banku musiały sprowadzić ogromną ilość srebra. Statki japońskie straciły niemal wszystkich swych pasażerów.

Żeglarzy amerykańskich ostrzeżono, że nie będą mogli zbyć w Chinach towarów, które będą przywiezione na okrętach japońskich. O ile akcja antyjapońska będzie się posuwać nadal równie szybko, to wkrótce stosunki handlowe między Japonją a Chinami będą zerwane.

Japończycy zachowują się spokojnie, mając nadzieję, że wzburzenie przeciw nim jest tylko słomianym zapałem, który prędko minie. Sytuacja staje się jednak coraz groźniejsza i chińczycy w swej nienawiści posuwają się do demolowania mieszkań japońskich i mordowania ich mieszkańców.

Ostrzeżono rząd chiński, aby uśmierzał ekscesy antyjapońskie, gdyż sprawa ta może pociągnąć dla Chin bardzo smutne następstwa.

—o—

Warszawa.

—o—

Nominacje.

(w) Naczelnik Państwa przychylił się do wniosku p. Stanisława Karpińskiego o zwolnienie go z urzędu ministra skarbu, oraz p. Józefa Próchnika o zwolnienie go z urzędu ministra robót publicznych i zamianował równocześnie na wniosek prezydenta ministrów d-ra **Leona Bilińskiego ministrem skarbu, a inżyniera Tadeusza Jasionowskiego ministrem robót publicznych.**

Dokoła kryzysu ministerjalnego.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

(w) W kołach politycznych obiega pogłoska o przebudowie gabinetu. Lista gabinetu przedstawiała by się według ostatnich wersji w sposób następujący:

Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych -- Paderewski;

minister spraw wewnętrznych -- Stanisław Wojciechowski;

minister skarbu -- Leon Biliński;

minister przemysłu i handlu -- Jan Surzycki;

minister robót publicznych -- Jan Jeziorański;

minister spraw wojskowych -- Józef Leśniewski;

minister oświaty -- Tadeusz Łoposzyński albo Jan Łukasiewicz;

minister sprawiedliwości -- Aleksander Mogilnicki;

minister kolei -- Juljan Ebenhardt;

minister zdrowia publicznego -- Tomasz Januszyński;

minister poczt -- Hubert Linde;

minister dla byłej prowincji pruskiej -- Władysław Seyda lub ks. Stanisław Adamski;

minister aprowizacji -- Antoni Minkiewicz.

Echa narad polsko-czeskich.

Delegaci w sejmie.

(w) Wczoraj w obradach sejmowych brali udział delegaci polsko-czescy, którzy przybyli z Krakowa. Delegacja polska wysunęła szereg propozycji ugodowych. Jako zasadę postawiła rozgraniczenie kraju na podstawie plebiscytu i rozstrzygnięcie spornej kwestji ekonomicznej drogą wzajemnych umów. Delegacja czeska zajęła stanowisko negatywne, ale sama żadnych propozycji nie przedstawiła. Wobec niedojścia do porozumienia na wniosek delegacji czeskiej odbyła się jeszcze poufna narada podkomitetu, złożonego z dwuch przedstawicieli delegacji polskiej i czeskiej.

Dnia 5-go sierpnia upływa termin, wyznaczony przez Radę 5-ciu dla porozumienia się Polski z Czechami. O ile do tego czasu nie przyjdą propozycje ze strony rządu czeskiego, któreby dawały podstawę do rozstrzygnięcia sprawy, spór zostanie rozstrzygnięty przez Radę 5-ciu ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Poselstwo polskie w Waszyngtonie.

(Tel. wł. „Głosu Pol.").

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z bardzo dobrego źródła, że do poselstwa polskiego Waszyngtonie wejdą następujący działacze:

Książę Kazimierz Lubomirski, brat młodszy ordynata z Przeworska, brat Andrzeja, jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny;

Franciszek Puławski, były marszałek Rady Stanu, jako radca poselstwa;

Leon Berenson, były radny m. Warszawy, adwokat przysięgły, jako sekretarz poselstwa.

Liczą, że poselstwo za 5 tygodni będzie na miejscu przeznaczenia.

Ordynacja p. Leona Berensona wywarła na p. senatora Morgentaua bardzo głębokie i dodatnie wrażenie, gdyż jest dowodem, że wszelkie wersje uciskania żydów w Polsce są bezpodstawne.

Uroczystości 6-go sierpnia.

(w) Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

W dniu 6 sierpnia upływa pięć lat od chwili wydarcia pierwszego słupa granicznego, rozdzierającego ziemie polskie. W dniu tym ministerstwo wojenne ogłosi specjalny uroczysty nakaz do wojska.

W stolicy protektorat nad świętem żołnierskim objęła pani prezydentowa Paderewska. W skład komitetu, urządzającego obchód żołnierski, oprócz ministra spraw wojennych z ramienia władzy wojskowej wchodzą:

Komendant Warszawy — pułkownik Zawódzki; szef sztabu dowództwa okręgowego Warszawy, pułkownik Burhardt-Bukalski, adjutant osobisty naczelnego wodza rotmistrz Długorzewski, oficer armji generała Hallera — major Zaremba, szef biura prezydjalnego—rotmistrz Kokoszycki, szef sekcji historyczno-naukowej—profesor Tokarz, adjutant osobisty ministra wojennego—porucznik Cieszyński, kierownik uniwersytetu żołnierskiego, redaktor kapitan Pomazański, referent oświaty dowództwa warszawskiego — porucznik Dąbrowski, szef biura prasowego naczelnego dowództwa, szef ministerstwa wojennego oraz reprezentanci oddziałów stacjonowanych w Warszawie.

Rezolucja R. D. N.-S.

(w) Na posiedzeniu warszawskiej rady robotniczej niepodległościowo-socjalistycznej na wniosek p. Jaworskiego przyjęto rezolucję, potępiającą reakcyjną niedołężną gospodarkę większości endeckiej w radzie miejskiej, stwierdzając, że jedynie silna klasowa socjalistyczna reprezentacja robotnicza w radzie będzie mogła wprowadzić gospodarkę miejską na drogę reformy. W końcu rezolucja potępia politykę komunistów usuwania robotników od wyborów do ciał samorządowych i twierdzi, że dzięki toj agitacji przedstawiciele robotników znajdują się w radzie w za szczupłej liczbie.

Wreszcie uchwalono rezolucję, potępiającą znany wniosek posła Gdyka, wzywający władze do zwalczania agitacji komunistycznej wśród robotników. Rezolucje protestuje przeciwko wysuwaniu drobnych spraw na quorum Sejmu jak i przeciw tworzeniu przez kler związków robotniczych, przeciwdziałających solidarności robotniczej. W zakończeniu przewodniczący oświadczył, że władze wypuściły wszystkich pepesowców, część komunistów, zatrzymując tylko kilkunastu komunistów, o których wiadomo władzom, że uprawiają agitację przeciwko państwu.

Wychodźtwo żydowskie z Polski. Konferencja z sen. Morgentauem.

(w) O konferencji, jaką przed kilku dniami delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej odbył z przewodniczącym delegacji amerykańskiej ambasad. Morgentauem celem poinformowania go o stanie wychodźtwa żydowskiego z Polski przed wojną oraz o domniemanem ukształtowaniu się tej sprawy w najbliższej przyszłości donosi komunikat ministerstwa pracy i opieki społecznej:

W czasie 2 godzinnej konferencji delegat wyjaśnił przyczyny ekonomiczne, jakie wywołały emigrację mas żydowskich przed wojną z Polski do Ameryki. Tendencje, jakie dają się zauważyć w Stanach Zjednoczonych co do emigracji mogłyby bardzo niekorzystnie odbić się na położeniu ekonomicznem mas żydowskich w Polsce, gdyż naturalny ruch emigracji żydowskiej może być skierowany jedynie do Stanów Zjednoczonych.

Na zapytanie p. Morgentaua, czy rząd będzie popierał emigrację żydowską delegat odpowiedział, że rząd nie jest zainteresowany w prowadzeniu specjalnej polityki emigracyjnej w stosunku do żydów, lecz uważa, że sprawa ta powinna byćześrodkowana w jego ręku i że tylko przez centralizację tej dziedziny życia emigracja będzie uregulowana, co leży w interesie tak państwa polskiego jak i samych emigrantów.

W chwili obecnej staje się wysłanie rodzin emigrantów, które pozostały w Polsce, gdyż rodziny te znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu i zbiorowo zwracają się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o umożliwienie im dostania się do portów europejskich.

Pan Morgentau prosił o złożenie mu odnośnego referatu.

Nowe marki.

—x—

Amatorzy, zbierający marki będą mogli wkrótce powiększyć swe zbiory markami pokoju.

Marki pocztowe o specjalnym rysunku, zastosowanym do ważności chwili, zostaną wypuszczone przez cały szereg państw, jak Francja, Belgja, Japonja, Kanada, Szwajcarja, Stany Zjednoczone, Uragwaj.

Minister poczty i telegrafu stosownie do życzeń izby francuskiej, wyda wkrótce rozporządzenie drukowania w jaknajwiększej ilości marek, przypominających ważniejsze wydarzenia wojenne.

Marki pocztowe japońskie przygotowywane przez rządową tłocznię są wykonane według projektu znanych artystów Sabarozuke Okada i Somei Ynki.

Na pokojowych markach uragwajskich widnieje napis hiszpański „Paz".

Między projektami marek pokoju, konkurs na które rząd szwajcarski urządził jeszcze dwa lata temu, odnaleźć można rysunek umierającego gladjatora, na którego pada światło pokoju. Na innych widać anioła pokoju, przelatującego nad światem. Kanada i Stany Zjednoczone pracują również nad projektami nowych marek pamiątkowych.

—o—

Łódź.

Rocznica 6 sierpnia.

Onegdaj na posiedzeniu w wydziale szkolnictwa przy ul. Średniej 14, zawiązał się komitet obchodu rocznicy (piątej) wstąpienia do Królestwa Polskiego legjonów pod dowództwem Piłsudskiego.

Przewodniczył na zebraniu wiceprezydent miasta Faterson.

Uczestniczyło 15 osób. Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego celu zwołania zebrania, ustalono przedewszystkiem program obchodu, którym miasto postanowiło uczcić piątą rocznicę wstąpienia legjonów Piłsudskiego na ziemię Ojczystą, przypadającą w dn. 6 sierpnia.

W dniu tym komitet zapowiada następujący program uroczystości: 1) święto dziatwy szkolnej na półkolonjach o godz. 10-ej rano, 2) parada wojskowa, o ile dowództwo generalnego okręgu na to się zgodzi, 3) akademja w teatrze Talia o godz. 2-ej po południu, na którą złożą się: przemówienie okolicznościowe, chóry śpiewacze i produkcje muzyczne orkiestr, 4) uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 5 po poł. z przemówieniami i uchwaleniem odpowiednich wniosków, 5) o godz. 7-ej wieczorem przedstawienie w Teatrze Polskim i 6) wieczornicą w drugiej Gospodzie Ligi Kobiet pogotowia wojennego przy ul. Przejazd № 1.

Poza programem powyższym odbędzie się organizacja znaczka ulicznego na rzecz Ligi Kobiet pogotowia wojennego, oraz sprzedaż odbitki przemówienia brygadjera Piłsudskiego w pamiętnym dniu do legjonistów, przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego.

Osobiste.

Do Łodzi przybył szef sekcji przemysłowej ministerstwa handlu i przemysłu, inż. dr. Zembrzuski, w sprawie komisji rekwizyji maszyn.

Regulacja rzek łódzkich.

Regulacja rz. Jasieni, rozpoczęta od samej granicy ziem miejskich, w dole rzeki podchodzi już pod miasto.

Rzeka Łódka została już zasklepiona od ul. Kilińskiego aż poza ul. Długą. Domy, graniczące z rz. Łódką, mogą być już obecnie skanalizowane i niektóre posesje na Starym Mieście już się z rzeką połączyły dla biologicznego spustu wód ściekowych. Dla mieszkańców tej gęsto zaludnionej dzielnicy taka prowizoryczna kanalizacja jest wielkiem dobrodziejstwem pod względem zdrowotnym. Obecnie prowadzone są roboty nad zasklepieniem Łódki w posesji Poznańskiego.

Z okręgu szkolnego.

Łódzki okręg szkolny, składający się z 3-ch powiatów, od dnia 1 lipca r.b. został podzielony według powiatów na 3 okręgi samodzielne: Łódzki, Łaski i Brzeziński. — Inspektorami szkolnymi tych okręgów Min. W. R. i O. P. zamianowało pp. d-ra Jana Kamińskiego dla okręgu łódzkiego, Józefa Radwańskiego dla łaskiego i Wacława Zawadzkiego — brzezińskiego. Każdy z tych okręgów będzie większym niż przeciętny okręg powiatowy, albowiem od września r. b. liczba sił nauczycielskich wyniesie w każdym od 250 do 300.

Przedstawiciele banków szwedskich w Łodzi.

Przyjechali do Łodzi na skutek starań p. Seweryna Goldbauma, przedstawiciela firmy branży technicznej, dyrektorowie banków szwedskich: Enschilda Banken (August Nachmanson), Handelsbanken (radca legacyjny Carl von Haydestam), Skandinaviska Act. Bolaget (inż. G. Goernell) w sprawach finansowych i handlowych. Wczoraj dyrektorowie tych banków bawili w Łodzi, skąd udali się do Warszawy.

Z sejmików powiatowych.

Uzupełniające wybory do sejmików odbywają się nieprawidłowo, wobec czego ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło komisarzy powiatowych, ażeby oznajmili wójtom i burmistrzom, że bez specjalnego zezwolenia ministerjum niewolno przeprowadzać wyborów i że nie mogą w skład wyborców wchodzić osoby, piastujący urząd w Radzie Miejskiej itp.

Plany zabudowy Łodzi.

Główny inżynier miejski p. Szenfeld powrócił z Warszawy z instrukcjami w sprawie opracowania planów dalszej zabudowy m. Łodzi. Ustalone będą ścisłe warunki budowy miasta, przez wyznaczenie szerokości ulic, wysokości budowli w różnych dzielnicach stosownie do stref, przez utworzenie specjalnych dzielnic fabrycznych i zakaz wznoszenia budowli materjałów palnych.

O podatek miejski od biletów na kolejach dojazdowych.

Wobec przyłączenia Bałut do miasta, kolejka dojazdowa przebiega obecnie na pewnej przestrzeni przez terytorjum miasta, wskutek czego na zasadzie uchwały Rady Miejskiej magistrat zwrócił się do dyrekcji kolejek dojazdowych z żądaniem opłacania stu kilkudziesięciu tysięcy marek na rzecz miasta, jako podatek procentowy z opłat biletowych.

Dyrekcja na to żądanie odpowiedziała odmownie, uzasadniając odmowę korzystaniem z praw kolei państwowych. Wobec tego magistrat zwrócił się w tej sprawie z interpelacją do ministerstwa spraw wewn. i min. komunikacji, gdyby zaś dyrekcja kolei dojazdowych opierała się w dalszym ciągu, sprawa będzie skierowana na drogę sądową.

Zatarg na tramwajach dojazdowych.

Do Łodzi przybył delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Dworski, który konferował w dyrekcji łódzkich kolejek dojazdowych przy ul. Piotrkowskiej 96 w sprawie zatargu dyrekcji z pracownikami. Przedtem p. Dworski informował się u prezydenta Rżewskiego o systemie płac i pracy, panującym na kolejkach dojazdowych i otrzymał wyczerpujące informacje.

Wiceminister spraw wewnętrzn. p. Bek zwrócił się do prezydenta Rżewskiego z propozycją wpłynięcia łagodząco na zatarg.

W sprawie Teatru Polskiego.

W sprawie prowadzenia Teatru Polskiego na sezon przyszły magistrat zamierza pertraktować z zarządem polskiego towarzystwa teatralnego. W razie nie dojścia do skutku umowy z tow. teatralnem, magistrat będzie prowadzić teatr na własne ryzyko, to jest za przykładem innych miast, aby podźwignąć go na należyty stopień kultury.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski daje specjalne widowisko dla żołnierzy. Odegraną będzie arcyzabawna krotochwila Nowiny i Tatarkiewicza p. t. „Komendant Turm", której treść osnuta na tle dziejów wojny światowej. Bilety w cenie od 40 fen. do 3 mk. do nabycia w kasie teatru (od godz. 10-ej do 2-ej w cukierni W-go Gostomskiego i od 5 do 9 w gmachu teatru).

Jutro teatr gra po raz drugi piękną baśń dramatyczną L. Rydla „Zaczarowane koło":

Nadużycia węglowe.

Zakłady przemysłowe otrzymujące węgiel z państwowego urzędu węglowego, polecają różnym ekspedytorom węgiel do fabryk. Niektórzy ekspedytorzy, odwożąc węgiel właścicielowi, część zostawiają sobie, sprzedając węgiel po cenach paskarskich. W tych dniach zarekwirowano węgiel ze składu S. Rosenblatta. ul. Kolejna 9 i sprawę oddano do urzędu walki z lichwą i spekulacją. Rosenblatt woził węgiel dla firmy Walczak i Br. Meissner. Kilka spraw podobnych jest w toku. Zakłady przemysłowe, otrzymujące węgiel, nie mają prawa odprzedawać węgiel osobom trzecim. O wszelkich nadużyciach zauważonych należy zwrócić się do urzędu walki z lichwą, oraz zawiadamiać państwowy urząd węglowy. Firmy popełniające nadużycia węglowe, będą zupełnie pozbawione dostawy węgla, niezależnie zaś od tego pociągane do odpowiedzialności sądowej.

Kontroler - oszust.

Od pewnego czasu, jakiś nieznany młody człowiek obchodzi mieszkania robotników, przedstawiając się jako kontroler komitetu dla bezrobotnych. Onegdaj, podczas jednej z takich wizyt u niejakiej p. G. (Orla 14), wdowy po majstrze fabrycznym firmy K. Szajblera, nieznajomy oświadczył, iż wdowa może otrzymać wsparcie od firmy, trzeba tylko napisać podanie.

Gdy G. wyszła z mieszkania po papier, nieznajomy po jej powrocie oznaj-

mił, iż trzeba jeszcze markę, udała się po raz wtóry do sklepu. Ponieważ G. nie przyniosła marki, nieznajomy zaznaczył, iż on sam już przylepi markę, byle by wręczyła mu 25 f., co też zostało uskutecznione. Po wyjściu nieznajomego, G. zauważyła brak w szufladzie 500 mk., które pseudo kontroler skradł.

Echa panamy odzieżowej.

Niektórzy członkowie organizacji robotniczych, zamieszani w kradzieży odzieży amerykańskiej, na posiedzeniu okręg. kom. P.P.S. zostali pociągnięci do odpowiedzialności, przyczem postanowiono oddać ich nazwiska pod pręgierz opinji publicznej. Ku pogardzie ogółu robotniczego nazwiska ich zostaną wywieszone na czarnych tablicach w lokalach partyjnych, dzielnicowych instytucjach oświatowych robotniczych i kooperatywach, oraz będą zakomunikowane centrali związków zawodowych w Warszawie.

Jak komunikuje biuro centralne, urzędnik magistratu, zamieszany w aferę Renner, był angażowany przez magistrat poprzedni.

Groźny pożar.

Wczoraj po południu wybuchł groźny pożar w trzypiętrowym domu № 58 przy ulicy Leśnej, będącym własnością Fraupnera.

Ogień wybuchł pod dachem, w wysokim tremplu, na razie z niewyjaśnionej przyczyny, rozszerzając się momentalnie po całym strychu. Zanim przybyły I, II i III oddziały straży ogniowej, notabene wezwane dość późno z braku telefonu, pierwszą pomoc okazali mieszkańcom zagrożonego domu kwaterujący w pobliżu żołnierzy. Dzięki tej doraźnej, a energicznej pomocy, lokatorzy zdołali ujść z życiem i uratować zagrożone ruchomości.

Nadbiegłe straże zalały przedewszystkiem gorejące schody na poddaszu, a następnie, wydostawszy się po wielkiej drabinie na dach, zajęły się zrywaniem papy i zalewaniem palących się pod dachem rupieci, co trwało około dwóch godzin.

Dzięki temu tylko, iż pożar wynikł wśród białego dnia i w pobliżu fabryk, które natychmiast uruchomiły pompy dla dostarczania wody do sikawek, oraz dzięki pomocy wojska, katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów i obyło się — co najważniejsza — bez ofiar w ludziach. W nocnej porze mógł pożar stać się bardzo niebezpiecznym.

—o—

Zaprzeczenie bezmyślnym pogłoskom.

„Wojskowi lekarze-żydzi trują w szpitalach żołnierzy polskich“. — Takie pogłoski rozsiewano w mieście. — Powtórzyły je w prasie „Kurjer Łódzki“ i „Rozwój“.

Komunikat Dowództwa Okręgu Generalnego.

Na skutek pogłosek rozsiewanych przez żywioły wrogie polskości, jakoby w szpitalu wojskowym przy ul. Pańskiej truto żołnierzy, Dowództwo Okręgu Generalnego komunikuje, że nad każdym podległym mu oddziałem roztoczony jest baczny nadzór i że Dowództwo Okręgu Generalnego wszystko robi, aby w tych ciężkich przełomowych czasach budowy Rzeczypospolitej Polskiej właśnie żołnierza otoczyć najtroskliwszą opieką.

Tylko ludzie złej woli, czatujący na każdną sposobność, by wywołać wzburzenie opinji i antagonizmów narodowościowych, są tymi, którzy starają się za wszelką cenę panujący ład i porządek zburzyć.

Społeczeństwo polskie winno ze swej strony ufać władzom wojskowym i stanowiskiem swoim dać wyraz współpracy i współdziałania z organami wojskowemi“.

Kuchinka m. p.
podpułk. i szef sztabu D. O. G.

Oświadczenie władz szpitalnych.

Podpisani szef sanitarny O. G. Ł. oraz Dowódca Szpitala Okręgowego Łódzkiego, spowodowani umieszczonymi w „Rozwoju“ z 30 i w „Kurjerze Łódzkim“ z 29 lipca b. r. wzmiankami o uporczywych pogłoskach, jakoby lekarze żydowscy mieli truć chorych żołnierzy w szpitalu okręgowym łódzkim, stwierdzają urzędowo, co następuje:

Wszystkie te pogłoski są pod każdym względem zupełnie bezpodstawne i przedstawiają niczym nieuzasadnione, niewytrzymujące żadnej krytyki ohydne oszczerstwo. Faktem jest, że w całym Państwie Polskiem w ostatnich kilku miesiącach panują nagminne choroby zakaźne: jako to, dur plamisty, dur brzuszny, czerwonka, szkarlatyna, grypa etc. Od kilku tygodni panuje także wśród załogi łódzkiej poważna epidemja grypy, a w ostatnich dniach wystąpiła również dość duża epidemja czerwonki, jednakże o łagodnym przebiegu.

Epidemja grypy wystąpiła w formie ciężkich zapaleń płuc; jak ogólnie wiadomem wykazuje ta forma grypy, szczególnie u młodych ludzi wysoką śmiertelność, wynoszącą zwykle około 25 proc. W szpitalu okręgowym łódzkim zmarło od 1-go czerwca aż do 31-go lipca r. b. z okrągło 250 wypadków grypowego zapalenia płuc — 42 żołnierzy, co wynosi 16.8 proc. Opieka ze strony lekarzy, jako też ze strony personelu sanitarnego była i jest pod każdym względem bez zarzutu, lekarze w poświęcający i uznania godny sposób zajmowali się chorymi, w nocy dyżurowało po 2 lekarzy koło ciężko chorych, również w każdym pokoju była na noc dyżurna sanitarjuszka.

Dowództwo szpitala nie omieszkało w tej sprawie zwrócić uwagę również lekarzy cywilnych i tak 12 lipca b. r. zaproszono 3 najwybitniejszych lekarzy miejscowych na konferencję, mającą na celu omówienie wszystkich środków zapobiegających epidemji; chorych odwiedził również dowódca okręgu generalnego, generał Osiński, który tylko mógł się przekonać, że dowództwo szpitala, jako też wszyscy lekarze i cały personel sanitarny zrobili wszystko, co było możliwe.

Podpisani żywią nadzieje, że powyższe wyjaśnienie aż nadto wystarczy, aby z gruntu fałszywemi pogłoskami zaniepokojoną opinję publiczną uspokoić.

Łódź dn. 31 lipca 1919 r.

W z. Dr. Tadeusz Skibiński
lekarz-major szef sanitarny O. G. Ł.

Dr. Bogusław Zadurowicz m. r.
lekarz-podpułk. i dowódca szpitala okręgowego łódzkiego.

Przedewszystkiem święto zwycięstwa zatrzymało wielu Paryżan w domu, a powtóre miasto napełniły tłumy prowincjonalistów i cudzoziemców-sojuszników. Codzień na tarasach kawiarń, wśród dźwięków orkiestr, odbywa się przegląd mód. Wykwintne sylwetki kobiece olśniewają czarem swej urody, blaskiem przecudnych pereł i przepychem kosztownych... futer.

Tak, futer!... Albowiem futra zajmują obecnie miejsce poczesne w toalecie letniej elegantki, urągając wprawdzie błękitnemu niebu i złocistym promieniom słonecznym, ale czyniąc zadość wymaganiom szyku, który każe wyróżniać się oryginalnością od „szarego“ tłumu.

A zatem „dame du monde“ w najcieplejszy dzień stroi się w urocze paltociki z miękkiej wełny, żywością barw swoich przyćmiewające kwiaty: szafirowe o dziwnie ciepłym odcieniu, przypominającym morze Śródziemne, żółte jak róże herbaciane, gorąco pomarańczowe, seledynowe, różowe, czerwone, jak wiśnie dojrzałe lub usta młodej dziewczyny, a wszystkie ozdobione szerokimi futrzanymi kołnierzami, najchętniej z białego futra. Modniarki używają też do swoich kreacji „velours“, łącząc w ten sposób lato z zimą.

Albowiem hasłem prawdziwej elegantki jest: raczej najbardziej wyrafinowane dziwactwo, niż banalność.

—v—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Współpracownicy Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi — zamiast prezentu dla ustępującego kierownika Oddz. Likwidacji Strat Wojen. pana Henryka Pinkussa
Na „Kroplę Mleka“ mk. 63.—
Na Bibljotekę Publ. mk. 50.— 667

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Geni Waldemanówny z p. Gustawem Rosenstrauchem — Moniek Wolf mk. 10.— 658

Zamiast kwiatów na grób b. p. Zygusia Parnaczewskiego w pierwszą rocznicę Jego śmierci — Ada, Stach i Lolek B. mk. 5.— 660

W pierwszą rocznicę zgonu najukochańszego Zygmusia Parnaczewskiego — Matka i brat mk. 10.— 665

Na „Uzdrowisko“.

Dla uczczenia drogiej pamięci przedwcześnie zgasłego ukochanego bratanka Daniela Spiro, kaprala 36 p. p. — L. Rossetowie mk. 25.— 659

Z powodu nieprzyjęcia długu przez kolegę Karola Głogowskiego — Tada Waldmanówna mk. 1.50. 661

Na „Niedolę dziecięcą“.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu Zygusia Parnaczewskiego — Eugenia P. i Mieczysław Z. mk. 15.— 662

Z sądów.

—x—

Kuszenie Chila Gutermana.

W dniu 6 lutego r. b. o godzinie 2 po północy zjawił się robotnik do policji kryminalnej Stanisław Nowakowski powracający z Niemiec i oznajmił, iż na dworcu Wiedeńskim skradziono mu z notesa 835 marek.

Zawiadomiony o powyższym również plutonowy straży kolejowej Józef Szwank, zażądał od pasażerów, którzy byli w III klasie, by dobrowolnie oddali pieniądze, zabrane N., ale nikt się nie zgłosił.

Wówczas dokonano rewizji i w bucie u Chila Gutermana (Nowomiejska 9) znaleziono 705 mk., notes zaś poszkodowanego z osobistemi dokumentami w ustępie. Nadto u Gutermana znaleziono 132 mk. i 142 rb., stanowiące jego własność.

Gutermana aresztowano, a sprawę skierowano do sędziego pokoju II okręgu.

Na sądzie poszkodowany zeznał, że po przybyciu na stację miał w kieszeni palta portfel z pieniędzmi i idąc do bufetu na herbatę zdjął palto i położył na bagażu swym obok pakunków oskarżonego.

Widocznie portfel wtedy wypadł z kieszeni palta na podłogę.

Oskarżony zeznaje, iż podniósł portfel i poszedł do ustępu zobaczyć co się w nim znajduje.

Duża suma skusiła go i żal mu było zwrócić pieniądzy.

Sąd skazał Gutermana za kradzież z art. 581 na 4 miesiące więzienia, a zastosowawszy manifest z dnia 8-go lutego 1919 roku zmniejszył mu karę do połowy.

Niezadowolony z wyroku powyższego Guterman zaskarżył takowy do wydziału odwoławczego.

W motywach swych skazany zaznaczył, że ponieważ w chwili przywłaszczania sobie pieniędzy nie wiedział on do kogo należą, przeto prosi o zastosowanie art. 572 kodeksu. Prokurator Wodziński wnosi o zastosowanie § 573[2].

Sąd po naradzie wyrok pierwszej instancji zatwierdził, zasądzając mk. 30 opłaty za drugą instancję.

—x—

Ze świata.

—o—

Z mód paryskich.

Swięto zwycięstwa w Paryżu minęło, ale ożywiony ruch, wywołany niem w stolicy Francji, nie słabnie. Zwykle w tym czasie Paryż zmienia swą fizjognomję, przycisza się i pustoszeje, wstępując w znak „saison morte“. Obecnie jednak nie znać ubytku eleganckiej publiczności, przeżywającej letnie wywczasy nad morzem, w górach lub w jakimś uroczym, idyllicznym zakątku wiejskim.

Giełda warszawska.

Dnia 31 lipca.

Ruble carskie — 110.75 —
Ruble dumskie — 54,50 —
Ruble carskie a 500 — 111.25
Korony 52.87½—
Franki — 289.00—290.50.
Funty 92.00—93.00

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

№ 4. **Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 55,**

podaje do wiadomości zainteresowanych firm i osób, że w Gdańsku awizowane są następujące transporty:

	PORT ZAŁADOWANIA	NADAWCA	OKRĘT	RODZAJ TOWARU	ILOŚĆ	WAGA	ODBIORCA
1.	Amsterdam	Menten & Stark Amsterdam		Śledzie	1000 beczek		N. Cukierman, Łódź.
2.	Stockholm.	Telefonaktiebolaget E. M. Ericsson Stockholm		Obcęgi	1 skrz.	60 klg.	Telefonaktiebolaget Cedergren, Warszawa, Zielna № 37.
				Drut do telefon.	2 „	360 „	
				Obcęgi i haki stalowe	1 „	44 „	
				Drut do telefon.	21 bębn.	2689 „	
				Lutownice	4 skrz.	189,5 „	
3.	Stockholm.	H. H. Popert, Kopenhaga		Kosy	1500 skrz.	1500 „	H. H. Popert, Warszawa, Złota 83.
4.				Śledzie	10 wagon.		A. Orfinger, ul. Przechodnia № 6, Warszawa.
				Herbata	3 „		
				Sardynki	800 skrz.		
				Śledzie	35 wagon.		

924—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.